

NR INDEKSU 374776

PL. ISSN 0137—8287

rodzina

NR 8
(1739)
2008

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● SIERPIEŃ ● CENA 2 ZŁ



Madonna Sykstyńska
– mal. Rafael
w latach 1512–1513
(fragment)

Artysta ukazał na swym obrazie Najświętszą Maryję Pannę zgodnie z ówczesną nową ikonografią, a więc jako Madonnę Orędowniczkę, która prosi Boga o łaskę dla wiernych, idzie boso z Dzieciątkiem Jezus w ramionach, zapowiadając Jego ofiarę dla zbawienia ludzkości.

Święto Przemienienia Pańskiego

„Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali: Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: *Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza.* Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany ostonił ich, a z obłoku odezwał się głos: *To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie. Jego słuchajcie!* Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlékli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: *Wstańcie, nie lękajcie się!* Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im mówiąc: *Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie*” (Mt 17, 1-9).

Apostołowie wierzyli Chrystusowi, że jest obiecany Mesjaszem, wierzyli w Jego cuda i boskie postanictwo. Teraz, gdy znaleźli się z Nim na Taborze, przekonali się, że nie błędzili. Chrystus wynagrodził ich wiarę i przez swoje przemienienie utwierdził ich w przekonaniu, że wybierając Jego, postąpili słusznie. Przemienienie Pańskie zostało opisane przez trzech ewangelistów: Mateusza, Marka i Łukasza (Mt 17, 1-8; Mk 9, 2-8; Łk 9, 28-36), jako objawienie skierowane do trzech z uczniów Piotra, Jakuba i Jana; oni są więc tymi, którzy zostali dopuszczeni do oglądania Chrystusa w chwale, i przez to stali się uczestnikami Jego tajemnicy zmartwychwstania i wniebowstąpienia.

„A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim”. Mojżesz reprezentuje tu Prawo, natomiast Eliasz — Proroków. Prawo i Prorocy spełniają się teraz w Chrystusie. Łukasz podaje, że Mojżesz i Eliasz rozmawiali o bliskim odejściu Chrystusa w Jerozolimie. Odejście oznacza tu odejście z tego świata, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. „Czyż Mesjasz nie miał tego ciepieć, aby wejść do swojej chwały?” (Łk 24, 26).

„Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Obecność Boga wśród swojego narodu symbolizowana była przez namiot spotkania na pustyni, tabernakulum. Jak w drodze

do Emaus uczniowie poproszą: „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił” (Łk 24, 29), tak samo o tę obecność proszą uczniowie na górze przemienienia, chcąc postawić trzy namioty.

Wówczas zjawił się „obłok świetlany” i „ostonił ich”. W Starym



Testamencie obłok był symbolem Bożej obecności: „Nie ustępował sprzed ludu słup obłoku we dnie ani słup ognia w nocy” (Wj 13, 22). Motyw obłoku powraca w czasach mesjańskich: „Wtedy Pan ponownie to wskaże i będzie można widzieć chwałę Pańską i obłok, podobnie jak za Mojżesza można ją było widzieć i jak wtedy, gdy Salomon modlił się, aby miejsce zostało w uroczysty sposób poświęcone” (2 Mch 2, 8).

„To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!” — jest to wyrażne nawiązanie do chrztu w Jordanie (M 3, 17). „Jego słuchajcie” — a więc weźcie te słowa głęboko do serca: „(...) wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształcił nasze ciało poniżone na podobne do swego chwalebne go ciała, tę potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować” (Flp 3, 21). „My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodobamy się do Jego obrazu” (2 Kor 3, 18).

Przemienienie Jezusa, owo doświadczenie mistyczne trwało krótko. Po chwili, „gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa”. A już w najbliższym czasie przyjdzie zdrada, trwoga, śmierć krzyżowa, „godzina ciemności”. Ale uczniowie otrzymali już odpowiedź, którą potwierdzi Zmartwychwstanie: wiara w Jezusa Chrystusa ma moc przemieniącą.

Niektórzy uważają, iż nie można porównywać wiary, którą najczęściej przeżywamy w mroku, z blaskiem przemienienia na górze Tabor; iż ze budzi sprzeciw utożsamianie skutków wiary w naszym życiu z tym, co ukazuje ten fragment Ewangelii. A jednak, czy wiara nie jest wyglądem Boga, który nadchodzi, ręką zmartwychwstania? Wiara przecie przemienia życie nas wszystkich, którzy „z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską, jakby w zwierciadle (...)” (2 Kor 3, 18). Najlepiej ukazywali to Ojcowie wschodni, powołując się na św. Pawła: „przemieniacie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznawać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rz 12, 2). To przemienienie obejmuje jednocześnie umysł i zmysły; objawiając się całemu człowiekowi, a nie tylko jednej z jego władz. Wiara nie jest namacalna, materialna, ale jest jak najbardziej rzeczywista. Jezus kładzie duży nacisk na przemieniącą potęgę wiary. „A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądania. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy” (Ga 5, 25).

Czytając słowa św. Pawła skierowane do Galatów, chciałoby się za o. Aleksandrem Mieniem, księdzem prawosławnym, powiedzieć: „Daj nam, o Boski Nauczycielu, ich moc i wiarę, ich niezłomną nadzieję i ogień miłości do Ciebie. Kiedy pobłądziwszy na ścieżkach życia zatrzymamy się, nie wiedząc, dokąd iść dalej, daj nam zobaczyć w ciemnościach Twoje oblicze. Poprzez jazgot i huk ery technicznej, tak potężnej i jednocześnie tak bardzo nędznej i bezsilnej, naucz nas wstąpić się w ciszę wieczności i daj nam usłyszeć Twój głos, Twoje wzniecające ducha męstwa słowa: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (Mt 28, 20)”.

„Dzięki wierze, nadziei i miłości możemy z odsłoniętą twarzą wpatrywać się w jasność Pańską, upodobnić się „do Jego obrazu” (2 Kor 3, 18).

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Historia narodzenia Jezusa Chrystusa przedstawia bardzo sugestywnie, że Maryja, tak jak inne matki, nosiła swoje Dzieciątko pod swoim sercem dziewięć miesięcy i urodziła Je, kiedy nadszedł czas rozwiązania. Ale świadectwo Nowego Testamentu nie ogranicza się wyłącznie do historii dzieciństwa Jezusa w Ewangeliach Mateusza i Łukasza. Spotykamy się z Maryją również w latach ziemskiej działalności Chrystusa (por. Mk 3, 20-21; Łk 11, 27-28; J 2, 1-12).

15 sierpnia obchodzimy uroczystość Wniebowzięcia Maryi Panny. Prawda o wzięciu Maryi z duszą i ciałem do chwały Nieba, poświadczona przez Tradycję w przekazach dających wyraz przekonaniu wiary, weszła na stałe do liturgii i pobożności Kościoła. Znane od piątego stulecia święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wskazuje na trwającą odąd powszechnie i zgodne przekonanie Kościoła.

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny jest dziełem Boga. Nie jest jak Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa fundamentem naszej nadziei na zmartwychwstanie, ale jest owocem Chrystusowego zmartwychwstania i wywyższenia, a przez to umocnienia naszej nadziei.

Najświętsza Maryja Panna jest dla nas wzorem wiary chrześcijańskiej. Jest wzorem adwentowej nadziei, oddania się płynącego z wiary, służby z ducha miłości. Jest wzorem człowieka wsłuchującego się w słowo Boże i modlącego się do Boga. Zachowuje i rozważa w sercu to, co ujrzała i usłyszała od Boga. Dzięki swej wierze i swemu związaniu z Jezusem Chrystusem, to właśnie Ona przedstawia wymowny obraz człowieka przez Niego odkupionego. Ucieleśnia w sposób jedyny to, co znaczy Kościół. Ale Maryja jest nie tylko wzorem dla Kościoła, jest także jego prototypem. Ona przecież uprzedza Kościół i umożliwia dopiero jego zaistnienie. Bowiem przez swoje „tak”, które wypowiada jako pierwsza i jako przedstawicielka wszystkich staje się Bramą, przez którą Bóg wchodzi na świat. Dlatego Ojcowie Kościoła nazywają Maryję „nową Ewą”. Dzięki swemu posłuszeństwu ta „nowa Ewa” stała się przyczyną zbawienia dla siebie i dla całego rodu ludzkiego.

Wiemy, że jedynie Jezus Chrystus jest zbawieniem ludzi. Maryja jest tylko pokorną służebnicą. Jezus Chrystus odkupił Ją, jak odkupił wszystkich ludzi. Ale w akcie odkupienia Bóg chce dobrowolnej zgody,



wolnego „tak” swojego stworzenia. Jej: „Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa” (Łk 1, 38) wyraża w sposób wzorcowy, że Bóg chce zawrzeć przymierze z ludźmi, wejść w dialog z nami, obdarować nas wspólnotą i przyjaźnią. Gdyby pominięto Najświętszą Maryję w Nowym Testamencie, wówczas człowieczeństwo stałoby się tylko jakimś przebraniem Boga, który działa i przemawia w dziejach świata.

Na podstawie tych wypowiedzi Pisma Św. Kościół mógł na trzecim soborze powszechnym, Soborze w Efezie (r. 431) ogłosić, że „Maryja jest Matką Boga”. To wyznanie jest wspólne wszystkim chrześcijanom. Wiara ta jest ostatecznie wiarą w Jezusa Chrystusa, który w jednej Osobie jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Czcząc Najświętszą Maryję jako Matkę Bożą, Kościół chce uwielbić Jezusa Chrystusa, który jest jedynym Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi.

Geneza PNKK na terenie Kanady

Geneza PNKK na terenie Kanady sięga 1904 r., kiedy to część wiernych — czując się pokrzywdzona przez księży rzymskokatolickich — w porozumieniu z bpem A. Kozłowskim w Chicago postanowiła założyć parafię niezależną w Winnipegu, Manitoba. Parafia ta przechodziła różne koleje losu. W 1909 r. z powodu złej gospodarki finansowej doszło do jej upadku, kościół zaś znalazł się w posiadaniu metodystów. Pozostała, nieliczna grupa wiernych zwróciła się o pomoc do bpa F. Hodura w Scranton, który powierzył nad nią opiekę duszpasterską ks. Antoniemu Plucińskiemu. Po nim duszpasterzowało w Winnipegu jeszcze kilku innych księży.

Częste zmiany na stanowisku proboszcza parafii i brak stabilizacji były wynikiem niedostatecznego nadzoru ze strony władz zwierzchnich Kościoła, których siedziba mieściła się w Scranton. W 1911 r. proboszczem parafii został ks. Paweł Alfons R. Markiewicz, który wkrótce zapragnął zostać biskupem. Na zwołanym przez siebie Synodzie w 1914 r. doprowadził on do formalnego uniezależnienia się od PNKK w USA. Synod ten wybrał ks. P.A. R. Markiewicza na stanowisko biskupa nowej wspólnoty, noszącej nazwę: Apostolic Catholic Polish Church of Canada. Sakrę biskupią nadał elektowi bp Carmel Henry Carfora († 1958).

Na kolejną prośbę wiernych parafia w Winnipegu ponownie znalazła się w 1922 r. pod jurysdykcją PNKK. Poważne zasługi położył tu wówczas ks. Józef Lebedzik-Zawistowski (1884-1967). (...)

Obecnie nieopodal Winnipegu znajdują się dwie parafie misyjne w Beausejour, Manitoba i Libau, Manitoba. Dalsze parafie położone są w Brandon, Manitoba i Mikado, Saskatchewan.

Na wschodnim terytorium Kanady, do najstarszej wspólnoty parafialnej PNKK należy Parafia pw. św. Jana w Toronto, powstała w 1933 r. Jej proboszczem od grudnia 1947 r. był ks. Józef Niemiński (1926-1992), późniejszy biskup ordynariusz Diecezji Kanadyjskiej (...).

cdn.

Kościół Polskokatolicki

Historia Kościoła

Kościół Polskokatolicki w Rzeczypospolitej Polskiej, zwany do 1951 r. Polskim Narodowym Kościołem Katolickim (PNKK), genezą swą sięga lat dziewięćdziesiątych XIX wieku. Wówczas to bowiem wśród Polonii Stanów Zjednoczonych Ameryki doszło do wystąpień wiernych w parafiach rzymskokatolickich przeciwko dominacji kleru pochodzenia niemieckiego i irlandzkiego (kler ten obsadzał niemal wszystkie stolice biskupie). Wierni pochodzenia polskiego domagali się w „Memoriale” używania języka ojczystego w liturgii, opieki duchownych z własnej zbiorowości etnicznej, a także wglądu w sprawy finansowe parafii. Delegacja wiernych przedstawiła swe prośby w Rzymie w 1898 r., co jednak nie odniosło skutku. Wobec takiego stanu rzeczy, doszło do powstania ośrodka Scranton (Pensylwania), złożonego z szeregu niezależnych parafii polskich, a tym samym do formalnego utworzenia Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego. Podobne ośrodki istniały już wówczas w Chicago — grupa bpa Antoniego Kozłowskiego (1857-1907) i Buffalo — grupa bpa Stefana Kamińskiego (1859-1911).

Początkowo między tymi trzema ośrodkami (Scranton, Chicago, Buffalo) dochodziło do ostrych starć i w praktyce nie dążono do integracji skupisk polonijnych. Zjednoczenie wspomnianych tu ośrodków nastąpiło dzięki staraniom bpa Franciszka Hodura (1866-1953), po śmierci biskupów Kozłowskiego i Kamińskiego.

Wspomniany „Memoriał” ośrodka scrantonńskiego, skierowany do Stolicy Apostolskiej, zawierał prośbę części Polonii w Ameryce (emigrantów) o przeprowadzenie pewnych reform w zarządzie Kościoła. Odnosiło się to do parafii polskich. Prośbę ujęto w czterech punktach. Scrantonianie prosili: o przedstawiciela Polski w gremium biskupów Stanów Zjednoczonych, będącego zarazem pośrednikiem między ludem polskim, Stolicą Apostolską, a biskupami amerykańskimi i orędownikiem spraw tego ludu; o zgodę na unarodowienie własności kościelnych, aby majątki kościołów polskich były zapisane w sądach na delegatów wybranych przez parafię; o przyznanie ludowi tych praw, które ma w Europie tzw. *kollator*, czyli patron, a mianowicie, by przy obsadzaniu probostwa biskup zwracał się do wiernych o wyrażenie zgody na osobę danego księdza. Czwararty punkt dotyczył prowadzenia administracji finansowej kościoła przez ludzi wybranych z grona parafian, a uznanych przez księdza.

Poza tymi postulatami — jak podkreślano w „Memoriale” — które nie dotyczą zresztą dogmatów wiary ani ustroju Kościoła Rzymskokatolickiego — scrantonianie poddawali się z całym zaufaniem kierownictwu Kościoła.

We wrześniu 1904 r., odbył się I Synod Generalny Kościoła, na którym dokonano wyboru biskupa; został nim ks. Franciszek Hodur. Na Synodzie określono również stosunek do Kościoła Rzymskokatolickiego, odrzucając dogmaty I Soboru Watykańskiego z 1870 r. o uniwersalnej jurysdykcji biskupa rzymskiego i jego nieomylności w sprawach wiary i moralności. W ten sposób PNKK zbliżył się do Kościołów starokatolickich zjednoczonych w Unii Utrechckiej.

We wrześniu 1907 r. ks. Franciszek Hodur otrzymał w Utrechcie sakrę biskupią z rąk biskupów starokatolickich i został członkiem Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich (skrót: MKBS). W ten sposób Polski Narodowy Kościół Katolicki włączył się w europejski nurt starokatolicyzmu.



Bp Wiktor Wysoczański — Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego od roku 1995

Starokatolicyzm wprowadzał szereg reform (w Kościele Rzymskokatolickim zostały one częściowo wprowadzone dopiero po II Synodzie Watykańskim), takich jak: wolność religijna (w sensie zewnętrznym), poszanowanie sumienia (w sensie wewnętrznym), wprowadzenie języka ojczystego do liturgii, rozróżnienie między dobrowolnym a przymusowym celibatem kapłana, wzmocnienie stanowiska biskupów i ludzi świeckich, tworzących życie synodalne oraz ekumeniczne otwarcie na inne Kościoły. Starokatolicyzm podejmuje problemy teologiczne w napełnionej ekumenizmem wolnej myśli teologicznej, powołując się na Pismo Święte i Tradycję pierwszego tysiąclecia.

U podstaw programu religijno-społecznego Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego legło hasło służenia Ojczyźnie. Początkowo przejawiało się to przede wszystkim w dążeniu Polaków do odzyskania niepodległości Macierzy. Było świadectwem gorącego patriotyzmu i głębokiej świadomości imigrantów polskich. Kościół przyczyniał się do podtrzymywania tradycji wśród Polaków żyjących na obczyźnie oraz bronił ich interesów narodowych.

Biskup Franciszek Hodur zdawał sobie sprawę z potrzeby nawiązania kontaktu z krajem ojczystym i podtrzymywania tej więzi, dlatego też myślał o zorganizowaniu Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Polsce. W tym celu przyjeżdżał w latach 1910-1914 do Galicji. Realizacja tych planów mogła nastąpić jednak dopiero po ugruntowaniu się fundamentów tegoż Kościoła w Ameryce. Stało się to po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

W tym celu przybył z USA do Krakowa w 1922 r. bp elekt Franciszek Bończak (1881-1967), aby objąć kierownictwo misji. Założył on w 1923 r. organ prasowy pt. „Polska Odrodzona”. Zorganizował też seminarium duchowne w

w Rzeczypospolitej Polskiej

Krakowie, które miało zapewnić Kościołowi nowych duszpasterzy. Kościół Polskokatolicki był więc w latach 1922-1951 Diecezją Misyjną PNKK w USA, z siedzibą w Krakowie, faktycznie działającą od 1922 r., formalnie zaś erygowaną na podstawie uchwały podjętej na V Synodzie Generalnym w Scranton (15-16 lipca 1924 r.). Pracę misyjną utrudniał brak legalizacji działalności Kościoła. Diecezją Misyjną kolejno zarządzali — po bpie Franciszku Bończaku (1881-1967) — bp Władysław Faron (1891-1965) i bp Józef Padewski (1894-1951). Wszelkie starania Kościoła o uznanie prawne nie przyniosły do 1939 r. pozytywnego skutku, a duchowieństwo i wierni Kościoła byli represjonowani.

W okresie okupacji hitlerowskiej Kościół poniósł dotkliwie straty osobowe i materialne. Ciężką sytuację Kościoła pogłębił bolesny cios, jakim było aresztowanie w dniu 1 września 1942 r. bpa Józefa Padewskiego. Początkowo osadzono go w więzieniu Montelupich w Krakowie, a następnie wywieziono do Tittmoning (Górna Bawaria), skąd po 18 miesiącach uwolnił go Szwajcarski Czerwony Krzyż w ramach wymiany jeńców wojennych i w marcu 1944 r. biskup Padewski dotarł do Ameryki.

Po wojnie życie kościelne należało odbudować właściwie od podstaw. We wrześniu 1944 r. zwołano do Lublina zjazd duchowieństwa i wiernych wyzwolonego rejonu Polski, na którym wybrano Tymczasową Radę Kościoła. Kolejny taki zjazd odbył się 2 marca 1945 r. w Warszawie. Zjazd ten postanowił, że siedziba diecezji polskiej PNKK będzie przeniesiona z Krakowa do Warszawy, a Kościołem tymczasowo kierować będzie ks. Stanisław Piekarczyk. W dniu 26 czerwca 1945 r. wybrano nową Radę Kościoła, której przewodniczącym został ks. Jan Kwolek. W dniu 14 września 1945 r. Rada Kościoła wniosła pismo do Ministerstwa Administracji Publicznej z prośbą o prawne uznanie Kościoła, co stało się 1 lutego 1946 r. Normalizacja administracji kościelnej nastąpiła po powrocie do kraju 20 lutego 1946 r. bpa Józefa Padewskiego, który został ponownie wybrany zwierzchnikiem Kościoła; siedzibę władz przeniesiono ponownie do Krakowa.

Na początku 1950 r. organy bezpieczeństwa państwa powzięły działania prowadzące do objęcia całkowitą kontrolą działalność wszystkich Kościołów w Polsce. Aby realizować te zamierzenia w stosunku do PNKK, władze komunistyczne najpierw wielokrotnie namawiały bpa Józefa Padewskiego do złożenia urzędu, ale widząc jego nieustępliwość, na początku 1951 r. ostatecznie aresztowały go i osadziły w więzieniu.

Zwierzchnikowi PNKK postawiono zarzut złamania dekretu prezydenta RP z dnia 26 kwietnia 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą i obrocie pieniężnym zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi. Innym jego współpracownikom (ks. Edward Narbutt-Narbutowicz i ks. Franciszek Koc) wytoczono cięższe zarzuty: szpiegostwo na rzecz wywiadów brytyjskiego i amerykańskiego za pośrednictwem Światowej Rady Kościołów. Biskup Józef Padewski zmarł 9 maja 1951 r. w trakcie śledztwa. W dniu 10 maja 1951 r. Radio Wolna Europa podało wstrząsającą wiadomość: „Ks. bp Józef Padewski został śmiertelnie zakatowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa”. Pogrzeb odbył się w dniu 14 maja 1951 r., nocą, władze zezwoliły na udział zaledwie kilku najbliższych współpracowników bpa Padewskiego. Był to jedyny biskup chrześcijański, który poniósł taką śmierć w okresie stalinizmu.

Władze kontynuowały prześladowania duchownych polskokatolickich. Śledztwo przeciwko Franciszkowi Kocowi zostało umorzone, natomiast ks. Edwarda Narbutta-Narbutowicza skazano początkowo na karę śmierci, zamienioną najpierw na dożywocie, a potem na 15 lat więzienia. Ostatecznie został on wypuszczony na wolność w 1956 r.

Ogólnopolski Zjazd Kapłanów PNKK w dniu 15 grudnia 1951 r. zdecydował o odłączeniu diecezji Polskiej PNKK od Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie oraz o utworzeniu w pełni niezależnego Kościoła Polskokatolickiego.

W dniu 20 grudnia 1958 r. ks. Maksymilian Rode (1911-1999) — w czasie okupacji był w kierownictwie Delegatury Rządu RP i głównym organizatorem Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich — został wybrany na wikariusza generalnego Kościoła Polskokatolickiego, a na IV Ogólnopolskim Synodzie (16 czerwca 1959 r.) — na biskupa ordynariusza. W dniu 5 lipca 1959 r. otrzymał w Utrechcie sakrę biskupią z rąk biskupów starokatolickich. Przez ten akt nowo konsekrowany biskup został przyjęty w poczet członków Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich. Kościół Polskokatolicki zaś stał się pełnoprawnym członkiem Unii Utrechckiej, podobnie jak PNKK w USA i Kanadzie. Odtąd bowiem Kościół Polskokatolicki w Polsce w stosunkach z Unią Utrechcką, w tym także z PNKK w USA i Kanadzie, występuje jako całkowicie samodzielny pod względem administracyjnym i jurysdykcyjnym. Wszyscy potem nowo konsekrowani biskupi polskokatolicy są członkami MKBS.

Bp Maksymilian Rode kierował Kościołem w latach 1959-1965, wzmacniając organizacyjnie Kościół i pobudzając działania misyjne. Z inicjatywy bpa Rodego od 1960 r. zaczęto wydawać, nakładem Wydawnictwa Literaturologii, „Rodzinę” w Warszawie, katolicki tygodnik ilustrowany „Rodzina” (obecnie: miesięcznik katolicki „Rodzina”, wydawany przez Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików).

Po gwałtownym odsunięciu od zwierzchnictwa nad Kościołem bp. Maksymiliana Rodego w październiku 1965 r., co odbyło się przy poparciu ówczesnych władz partyjno-rządowych, zwierzchnikami Kościoła byli kolejno: bp Julian Pękala w latach 1965-1975 i bp Tadeusz Majewski w latach 1975-1995, który otrzymał tytuł Pierwszego Biskupa Kościoła Polskokatolickiego w PRL.

W dniu 27 kwietnia 1987 r., podczas Ogólnopolskiego Synodu Kościoła Polskokatolickiego w Jabłonie, bp dr Wiktor Wysoczański został wybrany biskupem koadiutorem diecezji warszawskiej z prawem następstwa. Synod Ogólnopolski w głosowaniu tajnym większością 2/3 głosów również potwierdził wybór ks. Zygmunta Koralewskiego i ks. Wiesława Skołuckiego na biskupów diecezji wrocławskiej. Ich konsekracja odbyła się 27 maja 1987 r. w katedrze pw. św. Marii Magdaleny we Wrocławiu.

W dniu 27 czerwca 1995 r. na Synodzie Ogólnopolskim w Warszawie bp Wiktor Wysoczański został wybrany zwierzchnikiem Kościoła Polskokatolickiego. Na kolejnych Synodach, jakie odbyły się w dniach: 30 czerwca 1998 r., 20 czerwca 2003 r. i 18 czerwca 2008 r. ponownie wybrano bpa Wiktora Wysoczańskiego na zwierzchnika Kościoła. Dodać należy, że w latach 1987-1990 i 1996-2002 bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański był prorektorem Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie (skrót: ChAT), a w latach 1990-1996 i 2002-2008 — rektorem ChAT; w 2008 r. — kolejny raz — został prorektorem ChAT. W 1999 r. otrzymał doktorat *honoris causa* Uniwersytetu w Bernie (Szwajcaria).

(cd. w następnym numerze „Rodziny”)

W dniu 5 czerwca 2008 r. Bp Wiktor Wysoczański — Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego obchodził jubileusz 25-lecia sakry biskupiej. Pisał o tym w poprzednim numerze *Rodziny 7* (1738), lipiec 2008 r. Z tej okazji Dostojny Jubilat otrzymał wiele listów i gratulacji, których część zamieszczamy poniżej.

Tłumaczenie z języka niemieckiego

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA
BISKUPÓW STAROKATOLICKICH
UNII UTRECHCKIEJ
PRZEWODNICZĄCY: ARCYBISKUP UTRECHTU

Amersfoort, 3 czerwca 2008 r.

Przewielebny Biskup Dr W. Wysoczański
ul. Balonowa 7
PL 02-635 Warszawa
Polska

Wielce Szanowny
Księżę Biskupie,

od 25 lat pełnisz urząd biskupa i z tego powodu chcę Ci — także w imieniu Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich — bardzo serdecznie pogratulować. W ciągu tych lat miał Ksiądz Biskup wielkie znaczenie nie tylko dla Kościoła w Polsce. Na pewno w ostatnich latach położenie Kościoła nie stało się łatwiejsze, a wymagania wobec biskupów nie są mniejsze. Zmienia się zasadniczo kultura i społeczeństwo, a Kościół musi zajmować stanowisko wobec tej wieloznacznej sytuacji. Ponadto zmniejszyły się możliwości finansowe i zaangażowanie ludzi. Nie jest łatwo kierować Kościołem w tej sytuacji. Trzeba mieć wiele odwagi i ogromną wytrwałość. Ksiądz Biskup starał się pielęgnować nowe kontakty ekumeniczne w swym kraju oraz pracował nad tym, by Chrześcijańska Akademia Teologiczna jeszcze bardziej zyskiwała na znaczeniu wśród teologii polskiej.

Przy tej okazji pozwalam sobie wspomnieć wkład Księdza Biskupa w Konferencję Biskupów i Twoje zaangażowanie na rzecz Unii Utrechckiej. W czasie tych 25 lat dokonały się zasadnicze zmiany także wśród naszej Wspólnoty Kościołów starokatolickich. Nie zawsze było łatwo we właściwy sposób uczestniczyć w tych zmianach. Ale zawsze — jako wierny i prawdziwy członek Konferencji Biskupów — przyczynił się Ksiądz Biskup do tego, że Konferencja kierowała się celem naszej Wspólnoty, a nie separatystycznymi interesami. W ten sposób przyczyniłeś się też do tego, że świadectwo Unii Utrechckiej wciąż jest cenione w Ekumenii.

Drogi Bracie, Biskupie Wiktorze,

chcemy Ci z tej okazji podziękować. Przynosimy Ci — jako podarunek — obraz Antoine Arnauld'a francuskiego kapłana i teologa, który w XVI wieku dążył do wierności Kościołowi. Należał on do tych, którzy poprzez reformę jansenistyczną chcieli przywrócić Kościołowi „blask ewangeliczny”. Jak wiesz, Kościół holenderski został mocno naznaczony tą reformą. Zmieniły się czasy, rozwiązania zaś przyjęte przez jansenistów były określone przez ówczesne czasy, jednak nadal ich zaangażowanie i odwaga może inspirować.

Składamy Ci serdeczne gratulacje i z całego serca życzymy błogostawieństwa Najwyższego.

Dr Joris A.O.L. Vercammen
Arcybiskup Utrechtu

J.E. Najdostojniejszy Ks. Biskup
prof. dr hab. Wiktor Wysoczański
Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księżę Biskupie Jubilate,
Zwierzchniku Kościoła Polskokatolickiego!

Dwadzieścia pięć lat temu (1983) w Warszawie, starokatolicki abp z Utrechtu oraz trzech biskupi polskokatolicki udzielili Księdzu Biskupowi święceń biskupich. Przekazała sukcesję apostołską, w starożytnym geście nałożenia rąk. Od 1995 r. jest ks. Biskup zwierzchnikiem Kościoła Polskokatolickiego.

Święcenia biskupie (chirotonia) to ważne wydarzenie nie tylko o wymiarze historycznym, ale przede wszystkim teologicznym i eklezjalnym.

1) Ksiądz Biskup Jubilat ustabilizował sytuację prawną i wewnętrzną Kościoła Polskokatolickiego.

2) Dzięki staraniom Księdza Biskupa Zwierzchnika Kościoła — Kościół Polskokatolicki zajmuje znaczącą pozycję wśród Kościołów Starokatolickich. Stał się stróżem zdrowej Tradycji w odniesieniu do sakramentu święceń.

3) Ks. Biskup dał Kościołowi Polskokatolickiemu istotny impuls ekumeniczny. Dzięki wyobraźni, odwadze i determinacji Księdza Biskupa doszło do dialogu z Konferencją Episkopatu Polski i poprzez nią z Kościołem Rzymskokatolickim. Dialog trwa od 10 lat. Nasze Kościoły wyrzekły się języka inwektyw i agresji.

4) Z inspiracji i przy współudziale Ks. Biskupa rozwija się współpraca teologiczna między katolickimi uczelniami a ChAT w Warszawie.

Przy okazji 25. rocznicy święceń biskupich dziękuję Ks. Biskupowi Jubilatowi przede wszystkim za zakopanie „topora wojennego” i wejście na ścieżki ekumenizmu z Kościołem Rzymskokatolickim. Życzę Błogostawieństwa Bożego na dalsze dni i lata.

+ Jacek Jezierski

+ Jacek Jezierski
Wiceprzewodniczący Rady d/s
Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski

Konstancin, Ośrodek im. Bpa E. Herzoga,
5 czerwca 2008 r.

Tłumaczenie z języka niemieckiego

u^b

UNIVERSITÄT
BERN

Theologische Fakultät
Department für
Christliche Theologie

Berno,
1 czerwca 2008 r.

Jubileusz 25-lecia święceń biskupich

Przewielebny Księżę Biskupie,
Drogi Doktorze honoris causa
Uniwersytetu w Bernie,

z okazji zbliżającej się 25. rocznicy Twoich święceń biskupich, przesyłam najlepsze życzenia, wszelkiej pomocy, w imieniu Departamentu Teologii Chrześcijańskokatolickiej Uniwersytetu w Bernie.

Życzenia te łączą się z podziękowaniem za wszystko, co zrobiłeś w ciągu wielu lat dla Kościoła Polskokatolickiego, najpierw jako biskup pomocniczy, ale przede wszystkim później, jako zwierzchnik Kościoła. Po przemianach politycznych, mocno przyczyniłeś się do przewyciężenia skutków (nieraz chętnie akceptowanej) instrumentalizacji Waszego Kościoła przez ówczesny reżim i w związku z tym mógł się rozpocząć proces pojednania z Kościołem Rzymskokatolickim w Polsce. To jednak nie przeszkodziło Ci w kierowaniu się zasadami starokatolickimi w pracy dydaktycznej w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, jak również w Twojej funkcji przedstawiciela Kościoła Polskokatolickiego w Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich (i w jej Biurze).

Mamy nadzieję, że Twoja działalność biskupia przygotowała Kościołowi Polskokatolickiemu drogę do dobrej przyszłości, i że Ty sam — mimo stałego, zapewne niszczącego siły zaangażowania — będziesz mógł cieszyć się w następnych latach dobrym zdrowiem.

Prosząc Boga o błogosławieństwo dla Ciebie, pozostaję z najlepszymi pozdrowieniami.

Prof. dr Urs von Arx

Kierownik Departamentu
Teologii Chrześcijańskokatolickiej
Uniwersytetu w Bernie

Przemówienie Bpa Janusza Narzyńskiego (Kościół Ewangelicko Augsburski) podczas uroczystości jubileuszu Bpa Wiktora Wysoczańskiego

Warszawa, 5 czerwca 2008 r.

**Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księżu Biskupie!
Umiłowany Jubilate!**

Jubileusz 25-lecia sakry biskupiej to niepowtarzalny *kairos*, wpisany w życie Kościoła, to wydarzenie łaski i cudowny dar Trójjedynego Boga, który wybranym Sługom, Pasterzom, Biskupom, powierza dar szczególnej służby i władzy budowania Owczarni Chrystusowej, w duchu „...jedności wiary i poznania Syna Bożego... abyśmy już nie byli małymi dziećmi, niesionymi falami i powiewem wiatru jakiegokolwiek nauki, którą chytrze postępują się ludzie, zwodząc na manowce...”, lecz abyśmy „...trwając zaś w prawdziwej miłości, wzrastali pod każdym względem ku Temu, który jest Głową, Chrystusem” (Ef 4, 13-15). Jako ludzie wiary, odczytujemy doświadczenie tego uroczystego Jubileuszu, jako widzialny znak samego Jezusa Chrystusa i uobecnienie misterium posługi biskupiej wszczepionej mocą Ducha Świętego, w samo serce Kościoła.

Ożywni duchem takiej wiary, gorąco dziękujemy Wszchemogącemu Bogu za błogosławiony dzień Jubileuszu i zjednoczeni w modlitwie dziękczynnej z całą wspólnotą Ludu Bożego, wołamy słowami Psalmisty: „Dziękujcie Panu, albowiem jest dobry. Albowiem łaska Jego trwa na wieki (Ps 118, 2a), „Oto dzień, który uczynił Pan. Weselmy się i radujmy się w nim” (Ps 118, 24).

Z serca wdzięczni Opatrzności za historyczny Jubileusz w tym świętym miejscu, odbieramy to doniosłe wydarzenie jako dar miłości Boga dla Kościoła, który jako „stały cud dziejów świata”, trwa jako znak łaski i obecności Tego, który był „...wczoraj i jest dziś, Ten sam... na wieki” (Hbr 13, 8).

Przed 25-ciu laty, Bóg dał Kościołowi Polskokatolickiemu w RP, Kapłana, Pasterza, Biskupa, Zwierzchnika Kościoła, który zaliczony w poczet następców Apostołów, jest głosem Chrystusa, Jego instrumentem i organem w budowaniu komunii miłości z żywym Bogiem objawionym w Jezusie Chrystusie, który jest sakramentem naszego Odkupienia. Misterium tego świętego powołania, poczęte w tajemnicy Krzyża i Zestania Ducha Świętego, oznacza uczestnictwo w kapłaństwie Jezusa Chrystusa, jest życiem Jego Ciała „...na ofiarę żywą, świętą, podobającą się Bogu” (Rz 12, 1) i wyraża pełną tożsamość z Tym, który „ofiaruje siebie i który rozdaje Ciało swoje w świętej Eucharystii”. Jako niestrudzony Świadek Jezusa Chrystusa, Głosciciel Ewangelii, Sługa Kościoła, Biskup i „...dobry szafarz róż-

norodnej łaski Boga” (1P 4, 10), głosi Książd Biskup, wiernie i z oddaniem Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, bo „On musi wzrastać, a ja stawać się mniejszym” (J 3, 30). Oddany wielkiej sprawie ekumenizmu i wierny słowom modlitwy arcykapłańskiej naszego Pana „...aby wszyscy byli jedno” (J 17, 21), uczy nas Książd Biskup bycia ze sobą i bycia dla innych w Jezusie Chrystusie. Katolickość, powszechność, otwartość Jego diakonii ekumenicznej, zakorzeniona w „otwartej Księdze Ewangelii i naznaczona Krzyżem Tego, który jest Głową Kościoła... Jego Ciałem, pełnią Tego, który wszystko doskonale wypełnia” (Ef 1, 22-23), sprawia, że nawet w sytuacji podziału i konfesyjnego pluralizmu, chrześcijaństwo zachowuje swą pierwotną nadprzyrodzoną, eklezjalną jedność w Jezusie Chrystusie. Tak głoszona i w ten sposób tu i teraz pojmowana i nauczana katolickość Kościoła Polskokatolickiego, bardzo potrzebna jest rodzimej ekumenii nad Wisłą i całej wspólnoty chrześcijańskiej w dzisiejszym świecie.

Od wielu lat jest Dostojny Jubilat niestrudzonym rzecznikiem i uczestnikiem modlitewnych nabożeństw ekumenicznych. Ta serdeczna troska o miejsce modlitwy w ekumenicznym i chrześcijańskim obcowaniu, uczy nas otwartości na to, co Duch Święty mówi do Kościoła i umożliwia wspólne świadectwo wobec Świata.

W tym duchu modląc się w intencji Najdostojniejszego Jubilata, z serca prosimy Jego Ekscelencję o przyjęcie najlepszych życzeń, wielu łask i błogosławieństw Bożych, daru zawsze dobrego zdrowia oraz błogosławionych owoców w służbie dla Kościoła Polskokatolickiego, a na tej drodze dla Świętej sprawy Królestwa Bożego w naszej Ojczyźnie.

Te myśli najlepsze i wyrazy oddania w Jezusie Chrystusie, wspieramy słowami ufnej nadziei w Tym, któremu zawierzył mąż Boży:

*„Pan jest mocą i tarczą,
Jemu zaufało moje serce,
Doznałem pomocy i ucieszyło się me serce,
Więc będę Go wystawiał moją pieśnią.
Pan jest mocą ludu swego,
I twierdzą zbawienia swego pomazańca”.*

(Ps 28, 7-8)

Soli Deo Gloria per Christum. Amen.

Bp Janusz Narzyński

Wizyta Pierwszego Biskupa PNKK w Polsce

W dniach od 7 do 19 lipca br. przebywał w Polsce Biskup Robert M. Nemkovich — Pierwszy Biskup Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie, który wziął udział w wycieczce do naszego kraju, zorganizowanej z okazji 100 rocznicy „Polsko-Narodowej Spójni”.



Powitanie Gości z USA

Z Księdzem Biskupem do Polski przybył ks. Robert Nemkovich (jr.), pani Irene Jugan — prezes „Polsko-Narodowej Spójni” oraz grupa wyznawców naszego bratniego Kościoła w Stanach Zjednoczonych.

W roku 1908 bp Franciszek Hodur powołał organizację samopomocową — „Polsko-Narodową Spójnię”, która niesie pomoc finansową i duchową polskim emigrantom, wyznawcom Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie. W ciągu 100 lat swego istnienia organizacja ta skutecznie

wspierała działalność Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie, ale także Kościoła Polskokatolickiego.

W dniu 12 lipca 2008 roku Goście z PNKK przybyli do katedry warszawskiej pw. Świętego Ducha, gdzie zostali bardzo serdecznie powitani przez bpa Wiktora Wysoczańskiego — Zwierzchnika Kościoła i towarzyszących Mu duchownych. Mszę św., w katedrze odprawił bp Robert M. Nemkovich, który w swoim kazaniu m.in. powiedział: „Cieszymy się bardzo, że mogliśmy tu przybyć, do

naszego Kościoła Polskokatolickiego. Jest to Kościół ustanowiony przez Jezusa Chrystusa i zorganizowany przez bpa Franciszka Hodura. Pierwszy raz byłem w Polsce przed 40 laty i także odprawiłem Mszę św. w tej katedrze. Wówczas również starałem się powiedzieć kilka słów po polsku; to było dla mnie ogromne przeżycie. Bardzo serdecznie dziękuję Biskupowi Wiktorowi Wysoczańskiemu za gorące przyjęcie i prośbę Księdza Biskupa i Was wszystkich o modlitwę, aby Bóg zechciał wspierać nasze Kościoły w USA, Kanadzie i Polsce”.

Na zakończenie liturgii głos zabrał bp Wiktor Wysoczański, który powiedział:

„Wszyscy bardzo się cieszymy, że możemy wspólnie uczestniczyć w liturgii Mszy św. Gorąco i serdecznie witam Pierwszego Biskupa i wszystkich, którzy towarzyszą Księdzu Biskupowi w podróży do Polski.

Wizyta Pierwszego Biskupa Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie jest dobrą okazją, aby przypomnieć naszą wspólną historię. Do 1951 roku Kościół w Polsce był diecezją misyjną PNKK. To były czasy tragiczne nie tylko dla naszego Kościoła, ale dla wszystkich Kościołów w Polsce. Bp Józef Padewski — ordynariusz naszego Kościoła, jak wiadomo, został osadzony w więzieniu mokotowskim i podczas przesłuchań — zamęczony. Bp Józef Padewski zmarł śmiercią męczeńską, wcześniej wiele wycierpiał. Najpierw — na początku września 1942 roku — został aresztowany przez okupanta niemieckiego; więziono go w obozie przejściowym w Tittmoning w Bawarii. Uwolniony przez Szwajcarski Czerwony Krzyż w ramach wymiany jeńców wojennych, wrócił do Polski, a tu, w dniu 10 maja 1951 r., został zamordowany przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa i nocą pochowany na cmentarzu powązkowskim w Warszawie; to była ogromna strata dla naszego Kościoła.

Od 1951 roku Kościół w Polsce jest samodzielny, ale duchowo i teo-

logicznie jest nierozzerwalnie związany z PNKK. Wprawdzie zmieniono nazwę Kościoła, ale wciąż jest to jeden Kościół o dwóch administracjach: jedna w Scranton, a druga w Warszawie. Jesteśmy jednym Kościołem; jest to dla nas tak ważne, że zapisaliśmy to w naszej ustawie o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego: „Kościół pozostaje w jedności wiary i moralności z Polskim Narodowym Kościołem Katolickim w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanadzie”. Podobny zapis znajduje się w Konstytucji PNKK, którą niedawno przekazał mi Pierwszy Biskup Robert M. Nemkovich.

Wprawdzie Kościół Polskokatolicki należy do Unii Utrechckiej, ale — niestety — to już nie jest ta Unia, do której przystąpił bp Franciszek Hodur, kiedy w dniu 29 sierpnia 1907 roku otrzymał święcenia biskupie w katedrze pw. Św. Gertrudy w Utrechcie z rąk arcybiskupa Utrechtu Gerarda Gula. My — podobnie jak PNKK — nie uznajemy ordynacji kobiet i nie uznajemy błogosławienia małżeństw tej samej płci. Takie oświadczenie złożyliśmy wspólnie z bpem Jackiem Jezierskim — przewodniczącym Zespołu Episkopatu Polski ds. Dialogu Kościoła Rzymskokatolickiego z Kościołem Polskokatolickim w RP. Kościół Polskokatolicki należy do wielu organizacji europejskich i krajowych; należymy do ŚRK, KEK, PRE i innych, ale to nie znaczy, że akceptujemy wszystko to, co nauczają Kościoły zrzeszony w tych organizacjach.

Nie jestem zwolennikiem dzielenia, jestem zwolennikiem zjednoczenia; byłem, jestem i będę za umacnianiem jedności z naszym bratnim Kościołem w USA i Kanadzie. Bądźmy razem”.

Po zakończeniu Mszy św. Goście z PNKK zwiedzali katedrę warszawską, zwracając szczególną uwagę na oryginalną ambonę, drewniany ołtarz z XIX wieku oraz na tablice epitafijne związane z 1 Pułkiem Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. Uroczystość zakończyła się miłym spotkaniem, rozmową, w salce katedry warszawskiej.



Wystąpienie bpa Wiktora Wysoczańskiego



Prezes „Spójni”, pani Irene Jugan, bp Robert Nemkovich i bp Wiktor Wysoczański

Wspólne zdjęcie na zakończenie Mszy św.



Urząd kościelny

„I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego” (Ef 4, 11-12).

W Nowym Testamencie nie znajdujemy pojęcia „urząd”, natomiast znajdujemy świadectwa o posługach: apostoła, proroka, nauczyciela, biskupa i prezbitera (w czasach apostoelskich używano zamiennie określeń biskup i prezbiter), a także diakona. Teolog starokatolicki bp Urs Küry pisał: „Kościół pierwotny, jak wiadomo, znał nie tylko jeden urząd, lecz wielką różnorodność niezależnych posługowań pneumatycznych, darów charyzmatycznych i urzędów zobowiązujących przez szczególne upoważnienie. Wszystkie one powstawały wyłącznie na podstawie słowa wygłoszonego najpierw przez Apostołów, a następnie przekazywanego dalej”. Nie mamy źródeł historycznych, na podstawie których moglibyśmy stwierdzić, w jaki sposób na przełomie I i II wieku doszło do ustanowienia nowej hierarchii urzędu kościelnego: biskupa, prezbitera i diakona. Święty Ignacy z Antiochii (zm. ok. 110) pisał w swoich listach o jednym tylko biskupie w każdym Kościele lokalnym, który wykonuje swoje zadania dzięki pomocy prezbiterów i diakonów. W następnych wiekach, od czasu oficjalnego uznania chrześcijaństwa przez cesarza Konstantyna Wielkiego (313 r.), biskupa i prezbiterów zaczęto nazywać kapłanami (gr. *hierous*, łac. *sacerdos*).

Urząd kształtował się stopniowo w Kościele pierwszych wieków, a swoje źródła ma w postannictwie i pełnomocnictwie Jezusa Chrystusa. Według św. Pawła, Duch Święty udziela różnorodnych darów: łaski, posługiwania, działania (1 Kor 12, 4-11), miłości (1 Kor 13, 13; Rz 5, 5). W celu posługiwania w Kościele Chrystus ustanowił apostołów, proroków, ewangelistów, pasterzy i nauczycieli (Ef 4, 11-13; Rz 12, 6-8), natomiast w listach do Tymoteusza zostało podkreślone znaczenie charyzmatu, wynikające z nałożenia rąk Apostoła (1 Tm 4, 14; 2 Tm 1, 6). *Pasterz*, napisany przez Hermasa w latach 140-150 r., dokonuje

rozdzielenia między charyzmatami a takimi funkcjami we wspólnocie, jak: prezbier, biskup, nauczyciel, diakon — oni tworzą jedno ciało. Powoli następuje ewolucja struktury Kościoła, gdzie wiele funkcji charyzmatycznych zaczęło przejmować urząd kościelny. Jeszcze raz zacytujmy słowa bpa Ursy Küry'ego: „Według świadectwa nowotestamentowego, istnieją urzędy i służby, przekazywane nie przez nakładanie rąk, ale bezpośrednio przez Ducha Świętego lub przez wywyższonego Chrystusa; do takich należą swobodne pneumatyczne służby nauczycieli, proroków, apostołów, pasterzy, ewangelistów”.

Decyzja Kościoła o trzystopniowym urzędzie apostoelskim — zdaniem wielu teologów (także bpa Ursy Küry'ego) — zapadła około roku 200, w analogiczny sposób, jak decyzja dotycząca kanonu Nowego Testamentu. W obu przypadkach Kościół, przez podjęcie decyzji opowiadającej się za jedną z sugerowanych możliwości, przyjął poznaną przez wiarę decyzję Boga: „Droga, którą po zakończeniu okresu Objawienia doszło w Kościele do powszechnego uznania trójstopniowego urzędu episkopatu, prezbiteratu i diakonatu, jako nakazane postacie jednego urzędu apostoelskiego, pozostaje dla nas pod względem historycznym w pomroce dziejów. Nie wiemy, jak doszło do zgrupowania właśnie tych trzech urzędów (po raz pierwszy wymienionych przez Ignacego z Antiochii, zm. 117). Nie wiemy też, jakie okoliczności doprowadziły do oderwania się episkopatu od prezbiteratu, do powstania tak zwanego „monarchicznego” episkopatu. Czy urząd biskupi powstał z kolegium prezbiterów, jako jego wierzchołek (teoria przydziałna), czy też na odwrót prezbiterat oddzielił się od episkopatu (tak uważa np. J. Langen i niektórzy z teologów rzymskokatolickich), albo też, czy urząd biskupi — jak się ostatnio przypuszcza — rozwinął się z tak zwanych służb wędrownych (prorocy, misjonarze, ewangeliści, apostołowie), czy wreszcie należy go wyprowadzać bezpośrednio z urzędu następców Apostołów (Tymoteusza i Tytusa)” (bp Urs Küry).

Decyzję Kościoła, opowiadającego się za jednym, ale posiadającym trzy kształty, urzędem apostoelskim (biskupstwa, kapłaństwa i diakonatu), jest decyzją podstawową i zgodną z istotą Kościoła. Należy jednak uznać, że diakonat — aczkolwiek jego ponowne ożywienie jest bardzo pożądane — nie jest w takim samym stopniu niezbędny dla istotnej struktury Kościoła, jak biskupstwo i kapłaństwo. „Zadaniem urzędu w Kościele jest kierowanie i troska o wspólnotę chrześcijańską, w zakresie życia wspólnoty, duszpasterstwa, służby Bożej i nauczania. Pierwszymi, którym w Kościele zlecono to zadanie, byli Apostołowie, ewentualnie „Apostołowie i prorocy”, lub „Apostołowie i nauczyciele”. Ci zaś ustanowili dalsze urzędy biskupów, kapłanów i diakonów. W ten sposób każdy urząd w Kościele jest, pośrednio lub bezpośrednio (bezpośrednio oczywiście tylko urząd biskupa; wszystkie inne urzędy są już od niego pochodne) urzędem apostoelskim” (teolog starokatolicki Chr. Oeyen). Ignacy Antiocheński naucza, że urząd w Kościele ma charakter transcendentny, mistyczny oraz zachęca do utrzymywania jedności „z biskupem i tymi, co wam przewodzą, a jedność ta stanie się obrazem i zarazem nauką nieśmiertelności”.

Starokatolickie rozumienie urzędu pozostaje w ścisłym związku ze starokatolickim rozumieniem Tradycji. Szwajcarski biskup Urs Küry pisze: „Nasz Kościół starokatolicki należy w sposób zdecydowany do urzędu tych Kościołów, które największy nacisk kładą na linię horyzontalną, ciągnącą się od apostołów aż do dnia dzisiejszego (...); po drugie jednak (...) nie brakowało nigdy w naszym Kościele obok tamtej, horyzontalnej, również linii wertykalnej (...); charakterystycznej dla stanowiska specyficznie protestanckiego. W przeciwieństwie, przy całym podkreślaniu kontynuacji ze starym Kościołem, nigdy u nas nie brakło zrozumienia, i nie brakuje go również mniej niż kiedykolwiek, że Słowo Pisma Świętego musi być pierwszym i decydującym autorytetem dla działalności kościelnej, jak również, że to ciągle na nowo pojmowane Słowo Pisma Świętego może być przyjmowane wyłącznie poprzez swobodną (wolną) decyzję wiary (nie tylko poszczególniej jednostki, ale raczej decyzję Kościoła)”.

Andreas Rinkel (1889-1979), Arcybiskup Utrechtu w latach 1937-1970, który wywarł duży wpływ na teologię starokatolicką, twierdzi, że „każde Objawienie Boże dokonuje się, niezależnie od działania Ducha Świętego, na drodze ludzkiej, na drodze dalszego przekazywania, a więc na drodze *tradere* (przekazywać). Bóg „sam przekazuje się dalej”, w swym Kościele i On „sam wypowiada się dalej” w swym natchnionym przez swego Ducha Świętego dokumencie piśmianym, którego ustami jest Jego Kościół. Tradycja ta, będąc ludzką drogą, wcale nie przestaje być jednocześnie wolą i tworem Boga (...). Urząd jest elementem i ogniwem w tradycji Boga, w dalszym udzieleniu się Boga (...). Urząd należy do „Bycia” Kościoła, do jego istoty właśnie jako Kościoła. Bez urzędu Kościół byłby niemy (...)”.

Historyczna ewolucja urzędu — oceniana jako działanie samego Pana Kościoła — w czasach apostołskich i pierwszych latach poapostołskich wyrażana przez małą uporządkowaną wielość; doprowadziła w końcu do wyraźnego wystąpienia jednego, bardzo ściśle określonego urzędu. „To progresywne działanie Pana nabiera jednak wyraźnie sensu wzrastającej koncentracji na życiowo ważnych dla istnienia Kościoła i wypełniania jego misji funkcji coraz szerszego głoszenia Słowa Bożego, udzielania sakramentów i opieki duszpasterskiej. Te ważne dla życia Kościoła funkcje, przenoszone są coraz bardziej na jeden urząd, któremu powierza się kierowanie i zarządzanie wspólnotą, i który autoryzowany jest przez Kościół jako wspólne dobro wszystkich; na urząd episkopów prezbiterialnych

[kapłanobiskupów]. W tym to właśnie jednym, przekazywanym przez nałożenie rąk urządzenie episkopów prezbiterialnych zostały w końcu skupione i utrzymane wszystkie apostołskie zadania i pełnomocnictwa (...). Ta koncentracja na jednym urządzeniu episkopów prezbiterialnych nie oznacza jednak, że niezależne posługiwanie duchowe i dary charyzmatyczne zostały pozbawione znaczenia — nawet jeżeli rzeczywiście w Kościele poapostołskim odeszły one szybko na dalszy plan (...). Otrzymały one jednak w jednym urządzeniu episkopów prezbiterialnych — który przez swoje wielorakie funkcje oraz formalne przekazywanie go, pozostaje jako jedyny w bezpośrednim i zarazem „widzialnym” związku przyczynowym z Apostołami” (bp Urs Kury). To oni stanowili grupę ludzi, którzy w sposób szczególny byli zaangażowani i odpowiedzialni za Kościół; otrzymali bowiem misję głoszenia Ewangelii. Chrystus powiedział do nich w Wieczerniku, że tak, jak posłał Go Ojciec, tak On ich posyła (J 17, 18). Zadanie Chrystusa stało się zadaniem Apostołów. Dzięki działalności Apostołów — umocnionych Duchem Świętym — Kościół rozwijał się zgodnie z zapowiedzią Chrystusa (por. Mt 13, 31-33. 47; J 10, 16). Św. Paweł w Liście do Koryntian określił zadania Apostołów i wszystkich misjonarzy pierwotnego Kościoła, jako pomocników Boga (1 Kor 3, 9). Natomiast Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi (1 Tm 2, 5).

Zdaniem wielu teologów, odmiennie rozumienie urzędu w Kościele wywołuje największe trud-

ności w dialogu ekumenicznym. Wprowadzenie dokonano już poważnych postępów w kierunku osiągnięcia teologicznego porozumienia, jednak wiele jeszcze spraw wymaga wyjaśnienia. Teologia starokatolicka uważa, że urząd biskupa, obok kapłaństwa, należy do istoty Kościoła. Tę myśl trudno byłoby uzasadnić przy pomocy bardzo niejasnych danych, dotyczących historycznej ewolucji urzędu, dokonanej w I i na początku II wieku, ale można — na podstawie koncepcji Kościoła.

W tekście pt. *Święcenia (ordynacja)* przyjętym przez Mieszana Komisję Teologiczną Prawosławno-Starokatolicką, który oddaje naukę Kościoła prawosławnego i starokatolickiego, czytamy: „Urząd, jako specjalna funkcja duchowna, ujawnia się już w najdawniejszym czasie, w postaci biskupa, kapłana (prezbitera) i diakona. Biskup, jako nauczyciel, liturg i pasterz kierowanego przezeń Kościoła lokalnego, jest strażnikiem i obrońcą jego jedności i prawdziwości jego nauki. Ponieważ posiada on pełnię urzędu, sprawuje on z tego względu wszystkie sakramenty oraz pozostałe czynności liturgiczne i wykonuje dzieło pasterskie w całej jego pełni. Kapłani (prezbiterzy) pomagają biskupowi, sprawując — z pewnymi wyjątkami — sakramenty oraz pozostałe czynności liturgiczne, jak również współpracują w dziele głoszenia Ewangelii i duchowego kształtowania wiernych. Diakoni pomagają biskupowi i kapłanom (prezbiterom) przy sprawowaniu sakramentów, w zakresie posługi społecznej oraz w całej pracy Kościoła”.

WSPOMNIENIE



ś.†p.

KAZIMIERZ STĘPIEŃ

W dniu 11 lutego 2008 r., odbył się pogrzeb w Parafii Polskokatolickiej pw. N.M.P. Królowej Apostołów w Częstochowie Ś.P. Kazimierza Stępnia. Msza św. żałobna zgromadziła liczną rzeszę: członków Rodziny, parafian, sąsiadów i znajomych.

Mszę św. celebrował Bp Jerzy Szotmiller proboszcz parafii katedralnej w asyście ks. mgr. Macieja Kałuży.

Ś.P. Kazimierz Stępień, żołnierz Wojska Polskiego w randze sierżanta, od lat wraz z rodziną był czynnym wyznawcą Kościoła Polskokatolickiego w Częstochowskiej wspólnotie parafialnej. Kiedy był zdrowy uczestniczył w niedzielnej Mszy św. i przyjmował Ciało Pańskie. Małżonka Zmarłego Kazimierza, Zuzanna, tak napisała o swym Mężu: Był kochającym i kochanym Mężem, Ojcem i Dziadkiem. Wzorowym Synem Ojczyzny. Słowem był idealnym Człowiekiem.

Jako Proboszcz dodam: był dobrym Parafianinem. Odszedł na wieczną wartę do Pana.

Niech odpoczywa w Pokoju

Heroiczna walka stolicy wpisała się w ciąg najwspanialszych zrywów narodu polskiego

Mieszkający podczas okupacji nad Sekwaną nasz rodak Andrzej Bobkowski zanotował m.in. w swym dzienniku w dn. 7 sierpnia 1944 r.: „Warszawa zamieniła się w piekło. Walczy właściwie cała ludność. A Rosjanie przyglądają się. Jak Niemcy wyrzną Polaków, to Rosjanie zajmą Warszawę (...). Otworzyć jakkolwiek komunikat i wszędzie tendencja do przemilczania Warszawy, kłopot. A tam, w Warszawie, ci biedni chłopcy i te dziewczęta na pewno myślą, że cały świat spogląda na nich, i wydaje im się, że umierają na oczach świata. Polska to nie tylko problem dla Polaka, to problem dla świata, który ma ci wszystkim spokojny sen”.



Są dowody na masowe wysiedlenia

Muzeum Powstania Warszawskiego ma dokumenty potwierdzające, że w czasie powstania mieszkańcy stolicy byli siłą wysiedlani

Te dowody to ponad 500 kart sporządzonych przez administrację niemiecką. Polizeiliche Anmeldung, czyli policyjne zameldowanie, zawiera dokładne dane osób wysiedlonych: ich adresy, daty urodzenia oraz miejsce, do którego zostali przetransportowani. Są też nazwiska osób, do których warszawiacy byli dokwaterowywani, wszystko jest opatrzone pieczęcią i podpisem.

Zbiór 500 kart dokładnie pokazuje losy warszawiaków, którzy zostali wysiedleni do gminy Rozprza w powiecie piotrkowskim w województwie łódzkim. Dokumenty są oryginalne i mają ogromną wagę dla historyków. Potwierdzają fakt wysiedleń z Warszawy (sami Niemcy używają tego słowa). Ten dokument potwierdza indywidualne losy ludzi, ma dużą wartość historyczną.

Odnalezione dokumenty pokazują, jaki był hitlerowski plan w stosunku do stolicy Polski. Choć wiedza o



W czasie Powstania wysiedlono ok. 300 tys. warszawiaków

wysiedleniach jest powszechna, to jednak jest to pierwszy dokument, który to potwierdza.

W dyskusjach na temat wysiedleń zawsze pojawia się pytanie „gdzie to jest napisane, pokażcie dokument”. W muzeum takie dokumenty istnieją.

Już od końca czerwca br. muzeum rozpoczyna akcję poszukiwania wysiedlonych w 1944 roku z Warszawy oraz tych, którzy przyjęli do swojego domu takie osoby.



Warszawiakom nikt nie przyszedł z pomocą. Ci, którzy przeżyli, zostali wygnani z miasta

Warszawo, ty moja Warszawo...

Dzieje posągu Chrystusa

Któż nie zna tego zdjęcia: zasypane gruzem Krakowskie Przedmieście, wokół wypalone kamienice, a na pierwszym planie zrzucona z cokołu rzeźba. Ledwie uciły strzały Powstania Warszawskiego. Spізowy Chrystus leży na rumowisku, prawą ręką wskazuje na niebo. Ten poruszający obraz utrwalił na kliszy niemiecki fotoreporter. Zdjęcie opublikowała w Krakowie oficjalna prasa okupacyjna. Zaraz potem znalazło się na Zachodzie, trafiło nawet na angielski plakat propagandowy. Do dziś jest swoistą ikoną zniszczonej przez Niemców Warszawy.

We wrześniu 1939 r. posąg z brązu doznał tylko drobnych uszkodzeń.

W czasie Powstania Warszawskiego kościół św. Krzyża znalazł się na pierwszej linii frontu. Przechodził z rąk do rąk. 6 września 1944 r. Niemcy wprowadzili do niego goliaty, czyli zdalnie sterowane nośniki ładunków wybuchowych. Potężna eksplozja zniszczyła część murów świątyni i zrzuciła statwę Chrystusa z cokołu.

Już w październiku 1944 r. Niemcy wywieźli rzeźbę z Warszawy. Polscy żołnierze znaleźli ją w rowie w pobliżu Nysy razem z posągiem Kopernika sprzed Pałacu Staszica. Obie rzeźby triumfalnie powróciły do Warszawy samochodem przyozdobionym kwiatami. Po naprawie w warszawskiej odlewni Braci Łopieńskich stanęły na swoich miejscach. Odświeżone i uroczyste 22 lipca 1945 r. w obecności Bolesława Bieruta.

Statua Chrystusa dźwigającego krzyż stoi przed fasadą świątyni od 1858 r. Ufundował ją hrabia **Andrzej Zamojski**, a wykonał warszawski rzeźbiarz **Andrzej Pruszyński**, autor niezliczonych posągów, plaket i medalionów na Starych Powązkach, a także epitafium Fryderyka Chopina



Posąg Chrystusa zrzucony z cokołu podczas Powstania Warszawskiego leży przed Kościołem św. Krzyża na jezdni Krakowskiego Przedmieścia. Fotografia ta obiegła świat, ale wcześniej usunięto z tła spacerujących niemieckich oficerów

w kościele św. Krzyża. Zgodnie z wolą fundatora i rady parafialnej artysta powtórzył popularny w tamtych czasach motyw ikonograficzny i przedstawił Chrystusa upadającego pod krzyżem.

Warto dodać, że warszawski posąg z początku odlany był z cementu. Materiał nie był zbyt trwały, pod wpływem deszczu i mrozu szybko zaczął niszczyć. Kiedy w 1887 r. figurę uszkodzili wandalę, zapadła decyzja o odlaniu jej kopii z brązu. Dzieło to zlecono uczniowi Pruszyńskiego — Piusowi Welońskiemu. Co ciekawe, podpisał on spізową kopię własnym nazwiskiem, stąd w niektórych przewodnikach i opracowaniach właśnie jemu przypisywano autorstwo rzeźby. Odlew wykonano aż w Rzymie i we wrześniu 1898 r. przywieziono do Warszawy. Przed wejściem do kościoła czekał już na niego cokół z czarnego granitu z napisem „Sursum corda” („W górę serca”). Zaprojektował go wybitny architekt **Stefan Szyller**, twórca m.in. gmachów Zachęty, Biblioteki Uniwersyteckiej i Politechniki Warszawskiej. Cementowy oryginał rzeźby ozdobił bramę kościoła w Kruszynie pod Częstochową. Przenieśli go Lubomirscy, których grobowiec znajduje się w tamtejszej świątyni.

Whołdzie Powstańcom

Już poraz 18. w Warszawie ma się odbyć Bieg Powstania Warszawskiego. Zawodnicy będą mieli do pokonania trasę o długości 10 kilometrów. Start zlokalizowano obok boiska do rugby, a metę na bieżni stadionu lekkoatletycznego Warszawskiej AWF.

Bieg będzie wyjątkowy. Uczestnicy nie tylko upamiętnią bohaterstwo Powstańców warszawskich, ale też przyczynią się do popularyzacji biegania.

Wystartować może każdy, kto ukończył 16 lat. Osoby niepełnoletnie muszą przedstawić zgodę rodziców. Start zaplanowano w dn. 26 lipca na godz. 20.45.

Honorowym starterem będzie 91-letni generał Zbigniew Ścibor-Rylski, ps. Motyl, prezes Zarządu Głównego Związku Powstańców Warszawskich.

Zawodnicy pobiegną w szpalercze lampionów, które stworzą wyjątkową scenerię.

Całość dopełnią dźwiękowe efekty z symbolicznymi odgłosami Powstania: strzałami, rykiem syren, dźwiękiem bombardujących samolotów. Usłyszymy też najpopularniejsze piosenki z tamtego okresu. Muzeum Powstania Warszawskiego przygotowało prezentację historycznych zdjęć na dużym ekranie.



STUDIA W CHRZEŚCIJAŃSKIEJ AKADEMII TEOLOGICZNEJ W WARSZAWIE

ul. Miodowa 21C, 00-246 Warszawa tel. (022) 831-95-97 www.chat.edu.pl

Informator dla kandydatów na rok akademicki 2008/2009

Są jeszcze wolne miejsca w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej (ChAT), państwowej i ekumenicznej szkole wyższej. Uczelnia kształci studentów w zakresie nauk teologicznych i pedagogicznych, przygotowując pracowników dla Kościołów i dla administracji państwowej i samorządowej oraz innych instytucji, w szczególności oświatowych i opiekuńczych.

ChAT prowadzi również działalność naukowo-badawczą oraz przygotowuje kandydatów do tego charakteru pracy. Akademia jest jedyną w Europie wyższą szkołą teologiczną, która skupia studentów z tak wielu różnych Kościołów. Ekumeniczny charakter ChAT decyduje o tym, że uczelnia realizuje swoje zadania w oparciu o zasadę równouprawnienia, poszanowania wartości duchowych wszystkich wyznań, kultur i tradycji oraz w poczuciu odpowiedzialności chrześcijańskiej i obywatelskiej.

O przyjęcie na studia w ChAT mogą ubiegać się wszyscy absolwenci szkół średnich (świeccy i duchowni). W naszej Uczelni studenci będący w trudnej sytuacji materialnej mogą ubiegać się o:

- stypendium socjalne (od I roku studiów);
- stypendium specjalne dla niepełnosprawnych;
- stypendium mieszkaniowe;
- stypendium na wyżywienie;
- stypendium za wyniki w nauce lub sportowe (od II roku studiów);
- miejsce w akademiku.

ChAT, obok studiów teologicznych, oferuje studia I stopnia licencjackie z pedagogiki w zakresie pracy socjalnej, pedagogiki szkolnej oraz pedagogiki międzykulturowej i edukacji dorosłych (tylko studia stacjonarne). Ponadto prowadzi się studia II stopnia (2-letnie) na kierunku teologia w zakresie pedagogiki religii. We wszystkich przypadkach można wybrać stacjonarną (dzienną) lub niestacjonarną formę studiów (studia zaoczne są płatne).

JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE NA KIERUNKU TEOLOGIA W ZAKRESIE TEOLOGII STAROKATOLICKIEJ, PRAWOSŁAWNEJ I EWANGELICKIEJ:

Studia trwają pięć lat (dziesięć semestrów). Istnieją, zgodnie ze specyfiką wyznaniową, trzy sekcje: ewan-

gelicka (protestancka), starokatolicka i prawosławna. Absolwenci otrzymują tytuł magistra — odpowiednio w zakresie teologii ewangelickiej, starokatolickiej lub prawosławnej. Studenci przygotowują się do szeroko pojętej pracy duszpasterskiej w Kościołach chrześcijańskich. Blok zajęć pedagogicznych, który jest integralną częścią studiów, umożliwia zdobycie kwalifikacji nauczycielskich w zakresie nauczania religii.

STUDIA I STOPNIA — LICENCJACKIE NA KIERUNKU PEDAGOGIKA W ZAKRESIE PRACY SOCJALNEJ

W SŁUŻBACH SPOŁECZNYCH:

Studia trwają trzy lata (sześć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł zawodowy licencjata w zakresie pracy socjalnej, który daje równoprawne kwalifikacje z absolwentami uczelni świeckich, tj. umożliwia m.in. pracę w placówkach socjalnych i opiekuńczych, a także w administracji samorządowej. Studia te mogą być interesujące m.in. dla kandydatów zajmujących się pracą diakonijną, pracą z ludźmi starszymi i niepełnosprawnymi czy poradnictwem pastoralnym. Struktura studiów jest pomyślana pod kątem praktycznego prowadzenia pracy socjalnej i zarządzania placówkami socjalnymi.

STUDIA I STOPNIA (LICENCJACKIE) NA KIERUNKU PEDAGOGIKA W ZAKRESIE PEDAGOGIKI SZKOLNEJ:

Studia trwają trzy lata (sześć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł zawodowy licencjata w zakresie pedagogiki szkolnej, który daje równoprawne kwalifikacje z absolwentami uczelni świeckich, tj. umożliwia pracę w placówkach oświatowych, zwłaszcza w przedszkolach, szkołach i poradniach w charakterze wychowawcy i pedagoga, który potrafi zarówno prowadzić pracę wychowawczą, jak i zdiagnozować trudności uczniów w nabywaniu umiejętności edukacyjnych i społecznych oraz zrealizować adekwatny program naprawczy. Absolwent dysponuje również wiedzą dotyczącą społecznych, kulturowych i religijnych uwarunkowań socjalizacji i wychowania, co umożliwia mu podjęcie pracy także w zakresie animacji kulturalnej i społecznej w instytucjach o charakterze świeckim i wyznaniowym.

STUDIA I STOPNIA (LICENCJACKIE) NA KIERUNKU

PEDAGOGIKA W ZAKRESIE

PEDAGOGIKI MIĘDZYKULTUROWEJ

I EDUKACJI DOROSŁYCH:

Studia trwają trzy lata (sześć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł zawodowy licencjata pedagogiki międzykulturowej i edukacji dorosłych, który daje równoprawne kwalifikacje z absolwentami uczelni świeckich, tj. umożliwia pracę w różnych instytucjach kościelnych, państwowych, samorządowych i społecznych w zakresie diagnozy, poradnictwa i wsparcia pedagogicznego dotyczącego organizowania i realizowania różnych form edukacji dorosłych, animacji kulturowej i społecznej, doradztwa zawodowego, integracji społeczności lokalnych w środowisku zróżnicowanym religijnie i kulturowo, pracy z imigrantami, a także projektów edukacji międzykulturowej i interkonfesyjnej (ekumenicznej) zarówno w wymiarze lokalnym, jak i międzynarodowym.

STUDIA II STOPNIA NA KIERUNKU

TEOLOGIA W ZAKRESIE

PEDAGOGIKI RELIGII:

Studia trwają dwa lata (cztery semestry). Przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla absolwentów wyższych studiów zawodowych ChAT oraz Wyższych Seminariów Teologicznych (z uprawnieniami licencjackimi) Kościołów tradycji prawosławnej, starokatolickiej i protestanckiej.

Tryb przyjęć na studia stacjonarne i niestacjonarne:

Studia jednolite magisterskie (5-letnie) na kierunku teologia: rekrutacja następuje na podstawie rankingu świadectw maturalnych i dodatkowego egzaminu ustnego, którego celem jest ocena wiadomości z zakresu wiedzy konfesyjnej w oparciu o program nauczania kościelnego dla szkół średnich oraz predyspozycji kandydata do tego typu studiów. Kandydatów obowiązuje ponadto znajomość lektur z zakresu teologii, zgodnie z podaną listą lektur.

Studia I stopnia — licencjackie na kierunku pedagogika: rekrutacja następuje wyłącznie na podstawie rankingu świadectw maturalnych.

Dokumenty można składać (**drugi termin**) na studia jednolite magisterskie (5-letnie) na kierunku teologia i na studia I stopnia licencjackie na kierunku

pedagogika (stacjonarne i niestacjonarne) w miarę wolnych miejsc **1-12 września 2008 r.**

Drugi termin egzaminu dla kandydatów na studia teologiczne: 15 września 2008 r. (studia stacjonarne) i **16 września 2008 r.** (studia niestacjonarne).

Ogłoszenie list przyjętych osób: 19 września 2008 r.

Studia II stopnia magisterskie (2 letnie) na kierunku teologia w zakresie pedagogiki religii: rekrutacja następuje na podstawie rankingu dyplomów licencjackich.

Termin składania dokumentów na studia II stopnia magisterskie (studia stacjonarne i niestacjonarne) 1-12 września 2008 r.

Ogłoszenie list przyjętych osób: 19 września 2008 r.

Wszyscy kandydaci zobowiązani są do złożenia następujących dokumentów:

- kwestionariusza osobowego,
- świadectwa dojrzałości (oryginał lub odpis) + ksero,
- dyplomu ukończenia studiów I stopnia (dotyczy kandydatów na studia II stopnia),
- ksero z dowodu osobistego (nr i seria, PESEL, adres zameldowania) i książeczki wojskowej (1 str. i przynależność do WKU),
- orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do podjęcia studiów na wybranym kierunku,
- 3 zdjęć o wymiarach 37 mm x 52 mm,
- dowodu opłaty manipulacyjnej,
- pisma polecającego odpowiednich władz kościelnych (dotyczy kandydatów na jednolite studia magisterskie (5-letnie) na kierunku teologia oraz kandydatów na studia II stopnia (2-letnie).

Opłatę wpisową (również w przypadku przyjęcia bez egzaminów wstępnych) ustala się na **85,00 zł**.

UWAGA!

1. **Studia stacjonarne** w Akademii są **bezpłatne**.
2. **Studia niestacjonarne** w Akademii są **płatne**.

Zasady odpłatności określa Rektor ChAT.

Opłaty za zajęcia dydaktyczne na studiach zaocznych w roku akademickim 2008/2009 (za rok studiów):

a) na kierunku teologia

- jednolite studia magisterskie (5-letnie) 920,00 zł
- studia II stopnia (2-letnie) 1750,00 zł

b) studia I stopnia — licencjackie (3-letnie) (PSz, SPS)

2400,00 zł

**Sekretariat ChAT będzie przyjmował
tylko komplet dokumentów (zgodnie z wymaganiami).**

rodzina
MIĘSIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel. (22) 868-32-47. Cena prenumeraty rocznej: 24 zł. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Druk: Zakład Poligraficzny „Polkat — Holding” Sp. z o.o. Zam. 9/2008.

Nakład: 1.250 egz.

Biebrzański Park Narodowy

Biebrzański Park Narodowy — największy w Polsce, powstał w 1993 roku, by chronić biebrzańskie bagna, jedne z największych i najlepiej zachowanych w naturalnym stanie w Europie.

Biebrza jako żywa rzeka wciąż tworzy swoje koryto, drąży nowe meandry, występuje wiosną z brzegów, rozlewając się szeroko po łąkach. Te łąki i wyspy są domem dla setek gatunków roślin i ptaków. Bagna zaś są ostoją łośi.

Notabene czasopismo „Rzeczpospolita” rzuciło tego lata hasło: wybierzmy siedem cudów polskiej natury. Na podanej stronie internetowej (www.rp.pl/cudapolski), każdy może zgłosić swoje kandydata w postaci miejsca, krajobrazu, tworzy natury. Nie trzeba było długo czekać, by skrzynka zapełniła się propozycjami. Od razu dotyczącymi całej niemal Polski.

Na tej liście przodowały góry: Stołowe, Tatry, Bieszczady, oraz **Biebrza (cała lub fragmenty)**. Stosunkowo mało propozycji dotyczyło północnej Polski — wybrzeża Bałtyku, Warmii, Mazur, Suwalszczyzny.

Początkowo Biebrza jest niewiele szersza od kajaków i mocno meandruje. Brzeg porastają wysokie trzciny. Biebrza i jej okolice to ptasi raj, jeden z największych w Europie. Występują tu 273 gatunki, a wśród nich tak rzadkie jak orlik grubodzioby, wodniczka, cietrzew, dubelt, bąk, derkacz, sowa błotna. I najważniejszy z nich widniejący w godle biebrzańskiego parku: baltalion.

Rzeka kręci i kręci, zakręty często są ostre, koryto nagle zwęża się, kiedy indziej niespodziewanie rozgałęzia. Szlak nie jest oznakowany, ale zazwyczaj można się domyślić, którą stronę wiedzie główny nurt. I nic, tylko trzcina i trzcina.

Mieszkańcy biebrzańskich rozlewisk muszą ją lubić. Jest jednym ze źródeł ich dochodu. Zimą wycinają trzcinę za pomocą sierpów, wiążą w pęczki i sprzedają. Jedna wiązka kosztuje 4–5 zł. Niemal cała trzcina znad Biebrzy trafia do Europy Zachodniej. Ale i w Polsce coraz więcej domów pokrywa się trzciniowymi dachami.

W trzcinach uwijają się maleńkie wodniczki. Te niewielkie, skromnie ubarwione ptaszki zagrożone są wyginięciem z powodu osuszania bagien. Biebrza jest najważniejszą ostoją tych ptaków na świecie. Od-

bywa tu łągi ponad dwa tysiące ich par.

Biwakowanie poza wyznaczonymi polami jest w Biebrzańskim Parku Narodowym zabronione.

Łąki mają wiele odcieni, są jednocześnie zielone, rdzawe, białe, żółte, fioletowe. Pod lasem chowają się w wysokich trawach konwalle. Jedyne, co zakłóca idyllę, to chmary komarów.

Przed samym Jagłowem Biebrza rozlewa się szeroko. Płynie teraz płytkim korytem, wzdłuż ścian do-

Płyniemy do śluzy w Dębowie. Tu z Biebrzą łączy się Kanał Augustowski. Śluzę zbudowano w latach 20. XIX wieku. Po przebudowie w 1946 r. nadal służy.

Niedaleko śluzy jest duży dom z czerwonej cegły. Przed nim stoi wielka lalka w chuście. To kukła zrobiona z kłoców słomy ubranych w sukienkę i fartuch. Ma nawet uszy, a w nich kolczyki. Obok słomianej postaci pasą się konie. W ceglany domu jest sklep.

Można stąd dopłynąć do Dolistowa, odległego o 12 kilometrów. Rzeka płynie teraz szerokim korytem.



Bagna biebrzańskie to najważniejsza ostoja dzikich ptaków

mostw. Przy każdym stoi pomost, przy nim szeroka drewniana łódka. Był to kiedyś główny środek transportu na Biebrzy. Nawet zmarłych przewożono na cmentarz tymi płaskimi łódkami popychanymi długimi drągami. Dzisiaj wiele łódek leży beczynnie na brzegu. Czasem używają ich jeszcze wędkarze. W Jagłowie mieszkańcy wsi przeprawiają się puchówkami na drugą stronę rzeki, gdzie są pastwiska. Oprócz ludzi płyną konie pociągowe i krowy w biało-czarne łaty. Jest nawet kilka krów czerwonych — starej polskiej rasy, których hodowlę biebrzańscy rolnicy starają się przywrócić.

Za wioską rzeka znowu zaczyna kręcić, pochylając się nad nią rosochate wierzby. Są też olszyny i brzozy. Coraz mniej trzciny, a więcej tataraku. Brzegi są niższe, widać pomalowane żółcią jaskrów łąki.

Dopływamy do mostu w Starym Dolistowie. Rozciąga się z niego piękny widok na rozlewiska Biebrzy. Biebrza to znakomite miejsce na wypocznik. Ludzi tu ciągle nie za dużo.

Dolistowo nie grzeszy urodą, ale warto obejrzeć kilka ładnych starych chałup i XVIII-wieczny kościół św. Wawrzyńca z polnych kamieni i z drewnianym dachem. Jego fasada przypomina architekturę hiszpańskiej prowincji.

Stamtąd można dopłynąć do Wrocenia.

Nad lustrem rzeki tańczą jaskółki polujące na owady. Nagle słychać świst skrzydeł tnących powietrze. Wzdłuż rzeki nad samą jej powierzchnią leci królewski łąbędz. Kilka minut później łąbędz leci w przeciwnym kierunku. Biebrza to baśniowa kraina fauny i flory.